

Psychokineza: mīt czy rzeczywistość?

8 lutego 2009

Zjawisko wpływania ludzi na otaczające ich przedmioty jedynie przy pomocy siły swych własnych umysłów intrygowało od zawsze. Począwszy od seansów spirytystycznych, po estradowe pokazy gięcia łyżek oraz kontrolowane eksperymenty, psychokineza stała się ulotnym zjawiskiem poszukiwanym przez wielu, choć droga zawsze wiodła do punktu wyjścia.

Idea mówiąca, że ludzie zdolni są do poruszania przedmiotami jedynie przy pomocy siły własnego umysłu intrygowała ludzi od wieków, choć dopiero pod koniec XIX wieku stała się naprawdę popularna i uznana za sztukę, którą można demonstrować. Wszystko działo się za najświetniejszych czasów spirytyzmu, kiedy różnego rodzaju media twierdziły, że w czasie seansów wchodzi w kontakt ze zmarłymi. Wtedy też dochodziło do niezwykłych zachowań przedmiotów, które same z siebie poruszały się, unosiły lub przelatwały przez pomieszczenia, nietknięte ludzką ręką.

Stoły unosiły się nad powierzchnie ziemi. Wszystko to powodowała albo siła duchów, albo umysł medium.

W rzeczywistości jednak nie zawsze wszystko prezentowało się tak różowo. Jeśli już osoby przeprowadzające seanse decydowały się na oszustwa używały różnych technik, aby sprawić by obiekty same unosiły się w powietrzu a stoliki wirowały.

WKRACZA HOUDINI

Harry Houdini znany najlepiej ze swych pokazów niezwykłych ucieczek nieustannie badał i śledził nieuczciwe media, poświęcając im nawet swą książkę pt. „Miracle Mongers and Their Methods”.

Wraz z tym, jak wzrastała w społeczeństwie wiedza o cudotwórcach-mistyfikatorach, ich światek zaczął się gwałtownie kurczyć aż do lat 30-tych i 40-tych XX wieku, kiedy J.B. Rhine z Duke University zainteresował się tym, czy ludzie mogą wpływać na swe otoczenie przy pomocy siły swych umysłów.

Rhine zaczął wkrótce swe testy z rzutami kostką prosząc uczestników eksperymentu o próbę wpłynięcia na wyniki dzięki koncentracji. Wyniki okazały się mieszane, jednak przekonały go na tyle, że w grę wchodzi rzeczywiście coś tajemniczego. Niestety eksperymenty Rhine'a nie spełniły podstawowego wymogu, a mianowicie powtarzalności. Inni badacze nie byli w stanie powtórzyć jego osiągnięć. Ponadto w jego metodologii odnaleziono kilka poważnych błędów i temat przeprowadzanych przez Rhine'a eksperymentów został szybko porzucony.

Psychokineza po raz kolejny wyszła na światło dzienne po około 30 latach wraz z pojawieniem się charyzmatycznego izraelskiego „zginacza łyżek” Uriego Gellera, który z czasem zyskał sporą popularność.

Stał się on wkrótce gwiazdą światowego formatu podróżując po świecie i pokazując swe rzekome psychokinetyczne zdolności. Choć Geller zarzekał się, że nie stosuje magicznych trików, pojawiło się wielu sceptyków w tym James Randi, który zauważył, że dokonania Izraelczyka mogły być i były kopiowane przez magików.

OSTATECZNY DOWÓD

W 1976 roku kilkoro dzieci mających posiadać rzekome zdolności psychokinetyczne zostało przebadanych w czasie kontrolowanego eksperymentu przeprowadzonego w University of Bath. Biorąc najprawdopodobniej przykład z Gellera twierdziły one, że są w posiadaniu mocy pozwalających im giąć metalowe przedmioty samą siłą woli. Przez pewien czas wydawało się, że rezultaty są obiecujące, zaś eksperyment może dowieść istnienia zjawiska uważanego dotychczas za nadnaturalne. Wszystko jednak legło w

gruzach, gdy na filmach z eksperymentu odkryto dowody oszustw, których dopuszczwały się dzieci. Wyginały one łyżki nie siłą woli a ręk w czasie, gdy nikt nie patrzył.

Odkryto także inne dowody na fałszerstwa, podczas gdy prawdziwa natura zjawiska wciąż pozostawała nieuchwytna. Zjawisko przewagi umysłu nad materią znowu odeszło w cień.

30 lat później po zjawisko wróciło po raz kolejny.

W 2007 roku w czasie izraelskiego programu telewizyjnego z udziałem Gellera, kamery zarejestrowały przypadkowo, jak umieszcza on na swym kciuku niewielki obiekt (uznany za mały magnes) w czasie próby poruszenia igły kompasu za pomocą „siły umysłu”. Geller od razu zaprzeczył, że stosuje magiczne sztuczki oraz wytoczył proces serwisowi YouTube, na którym znalazł się film ukazujący prawdopodobną próbę oszustwa. Nie udało mu się jednak osiągnąć celu i klip filmowy był nadal dostępny.

Historia psychokinezy była niestety pełna oszustw, zarówno udowodnionych jak i przypuszczalnych. Jednak na jej największą szkodę działa fakt, że naukowcy nie byli w stanie dokonać na tym polu pozytywnych odkryć. Problemem nie okazał się brak podejmowanych działań, ale niedostateczne dowody. Wielu badaczy przyznaje dziś, że dostępne dane nie są wystarczające dla naukowych standardów. Ponadto stają przed kolejnym dużym problemem mówiącym, że nie istnieją znane mechanizmy, poprzez które ludzki mózg wpływać może na materialne obiekty.

Autor: Benjamin Radford

Źródło oryginalne: livescience.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)

Źródło: Benjamin Radford,